

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić szto tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

cena s pierasyłkaju i dastaŭkaju da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 m.—1 r. 25 k.
na 3 m.—65 k., na 1 m.—25 k. Za hranicaju: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—
1 r. Pieramiena adresu—20 kap.

Chto nie zdaleje adzin płacić za „Naszu Niwu“ 2 r. 50 kap. u hod,
niechaj znajdzie jeszcze kolki ludziej, i wypisze hazetu chaŭrusam.
Dzie można „Naszu Niwu“ kupłać ad ahentoŭ, kuplajcie na składku.

Wilnia, 17 (30 Sienciabra).

Blizka pa ūsiej Rasiei uradźai sioleta wyjšli dobryje. Narod trochi swabadniej uzdychnuŭ, bo i ceny za zboże trymajucca nieczoha sabie: u inszych hasudarstwach chleba swajho mała, dyk jany zaŭsiahdy prywoziać zboże najbolsz z Ameryki, a jak tam u hetym hadu uradziła słaba, to ūsie kinulisia kupłać chleb u Rasiei. Hetak, za apoŭniaje poŭhoda chleba wywieźli z Rasiei za hranicu biezmała ū dwa razy (na 90%) bolsz, jak za toj samy czas u proŭłym hadu.

Ale nia treba zabywać, szto hetkije dobryje hady bywajuć u Rasiei redka: kali paszenciła dobraja pahoda — sielanie majuć chleba dawoli, a jak pahoda drennaja—prychodziacca niedajedać, a to i praŭdziwy hoład szyrycca pa wioskach. Ni ū wadnym kulturnym hasudarstwie ū Eŭropie uradźai nie zaležać ad prypadku tak, jak u Rasiei: ū zahranicznych krajach sielskaja haspadarka wiadziecca tak dobra, szto i pry najhorszym lecie ziemia może prakarmić ludziej, katoryje na jej pracujuć. I hetak bywaje ūsiudy, hdzie narod maje dobruju aświetu, hdzie ūsio żyćcio jaho akuratnie i swobodnie razwajajecca, hdzie jość hramadzkie arhanizacii, katoryje dajuć sielaninu ūsielakuju pomocz, tanny kredyt na palepszeńnie haspadarki i t. d.

Z daŭnych por czekajem i my palepszeńnia żyćcia naszaho, a tymczasam roznyje staryje nieparadki ūsio nie wywodziacca. Woś,

uziać chaciaby naszy czuhunki: jany tak ustrojeny, szto z hodu ũ hod dajuć kaznie tolki straty, a ciapier, kali prychodziecca pierewazić szmat zboża, czuhunki nawet niepašpiewajuć usiaho pryjmać, i na stancijach u tych wakolicach, hdzie uradziło dobra, leżać niema wiedama kolki czasu ahramadnyje zapasy chleba, czekajuczy atpraŭki. Hetak handel zbożem zatrymywajecca, i sielanie majuć ubytki. Deputaty źbirajecca zrabieć ab hetym „zapros“ prawicielstwu, jak tolki Duma źbiarecca iznoŭ.

A Duma atkryjecca ũžo skora. Biudżetnaja komisija ũžo paczała rabotu i prystupiła da razboru hasudarstwienych dachodoŭ i raschodoŭ na 1910 hod.

U tym tydni woczy ũsiaje Rasiei źwiarnulisia iznoŭ na Finlandiju: tam u horadzi Kiuwenepe sud dalej razbiraŭ sprawu ab zabiećcie deputata I-aje Dumy Hercensztejna. Usio jaśniej widać, szto hetaje straszennaje i dzikaje dzieła—rabota czornasocienczoŭ. Sud pastanawiu przycwać hłaŭnaho kamandziera „sajuzu ruskaho naroda“ doktora Dubrowina, katoraho winawaciać, szto jon sam pamahaŭ arhanizować ubiŭstwa. Sajuzniki za heta straszennie napadajuć na Finlandiju i damahajecca, kab prawicielstwo skasawało samoupraŭleńnie Finlandii i jaje sejm (jakby nasza Duma), katory maje prawa wydawać zakony, jakije patrebny dla hetaho kraju.

Na sudzie ũ Kiuwenepe byŭ wialiki skandał: adzin sajuznik-adwokat Bułacel paczaŭ kryczać na sudziu, a jak toj przykazaŭ wywiści jaho za heta z suda, Bułacel wyniaŭ s kiszeni rewolwer, i palicija ledźwie zdaleła adabrać jaho i spoŭnić przykaz sudzi. Hetak badaj, nihto nia śmieŭ znieważać sud, i czornasocienczoŭ zhanili nawet ichnije staronniki i przyjacieli. Sprawiedliwaja kara finlandzkaho suda pawinna pakazać, szto i dla czornasocienczoŭ jość zakony, katoryje jany pawinny szanawać i spoŭniać.

Zachar.

(A b r a z o k).

Ja siadzieŭ na skryni kala staroha Zachara i słuchaŭ jaho smutnaje apawiedańnie.

Heta nie była skarha zamuczenaho żywiciom i ludźmi czelawieka, — heta byŭ žal samoha, — ceły wiek prażytaŭ ũ ciomnaj mahile żywicia:

— „U ciomnym i maŭczliwym baru“ — cicha hawaryŭ Zachar, i jakby s czaho pustoha wyrwalisia jaho słowy, jak-by kapla za kaplaj padała, tak cicha szepacieŭ jaho stary hołas, — „raskinuła na szrokaja, przykrytaja adnym żoŭtym piaskom, biez adnej zialonaj raslinki, palana. Wakoł jaje, z usich staron, bytcam pilnyje wartaŭniki,

stajali rońnyje wysokije, żoŭta-koryje sosny. Jany zdawałosia, chacieli schawać palanu ad ludzkoha woka i dzieła taho zhrudzilisia ũ wyso-
kuju zialonuju ścienu.

„Daloka ad ludziej, palana doŭha była adzinokaj i jak-by spała dziŭnym czaroŭnym snom. Czasami tolki wolny wiecier wyrwaŭsia s ciomnaho lesu i hulaŭ pa jaje szynkim prastory. Padymaŭ chmary suchoha piasku i to dzika wyŭ i jencyŭ, to tak Źalasna plakaŭ, jak-by jamu było markotna tut adnamu sierod hetaj hłybokaj puszczy, a ad-
hałosak hłuchim, cichim szumam — hłyboka raschodziŭsia ũ lesi...

„Zimój palana prybirałasja ũ wialikije hurby śniehu, a z lesu wychadzili na jaje hałodnyje waŭki i ũ doŭhije ciomnyje noczy śpie-
wali swaje dzikije pieśni, ad katorych biehaŭć pa cieli muraszki, a serce tak mocna rwiecca, jak by jaho chto siek bizunom...

„Tak żyła palana dalokaja ad świetu, swaim asobnym dzikim życiem. Prachodziło mnoho czasu, a jano ni ũczom nie mieniałosia, nie ruchałosia z miejsca. Wolnaja ad usielakaho prymusu żyła jana ũ hetym dzikim kutku, i wolnym życiem z jeju dzialilisia i dzikije Źwiery, i ptuszki; tolki czelawiek nikoli nie zachodziŭ siudy i nia cieszyŭsia jaje pieknym ũ swajej markotnaści prastoram.

„AŹ adnaho czasu i jon zajszoŭ siudy. Zajszoŭ i dla palany pa-
czalosia nowe życie...

„Na szynkich Źoŭtych hrudziach palany wyras i aŹ u chmary upiorsia swaim kominam wializny zawod, a wokoł jaho, pa ũsich sta-
ronach, pawyrastała mnoha maleńkich chacin.

„Dziwiŭsia maŭczliwy bor, i dziki Źwier, i ptuszka, jak ich ũła-
snaściu zawaładzieŭ czelawiek-słaby, maleńki czelawiek...

„Dziwilisia. I hnieŭ ich abchopliwaŭ na jaho, szto adabraŭ ich
prastor ich wolu...

„A ũ ciomnuju wasieńnij nocz, kali siejaŭ biez kanca drobny doŹdżyk, s ciomnaho lesu wyletaŭ wiecier i tak Źłosna hudzieŭ na-
wokoł wialikaho budynka, bytcam chacieŭ skinuć jaho z miejsca i raskidać pa lesie maleńkimi szmatkami. Z hustych karczoŭ wyhle-
dała haława woŭka, i takim ahniom nalilisia jaho woczy, jakby jany mieli ũ sabie cełyje piekła pomsty.

„Adnaho dnia zaroŭ budynak na palanie, zatrossia i apranuŭsia czornym dymam, a z małych chacin, szto jak czerwi raspaŭzlisia wa
ũsie baki paciahnulisia k zawodu hramady panurych ludziej. I iszli jany ũsie moŭczki z markotnymi apuszczonymi k ziarni waczyma
bytcam tam chacieli znajści swaju dolu, bytcam dumali wialikuju dumku. Iszli rasplywalisia ũ dymie zawoda jakby ũ tumanie. A hu-
dok hudzieŭ i hudzieŭ... Jaho dziki holas lacieŭ daloka za palanu i prapadaŭ hdzieści ũ lesie, pierachodziaczy ũ zwodny niewiadomy
wodhołas. Tak paczalosia na palanie nowe życie. U czornuju proŭ-
mu wialikaho i nieprzywietnato hałachu hoład kidaŭ hramady ludziej,
i starych, i dziaciej i mocnych, i kwołych; koŹny chacieŭ żyć...

I jany żyli, żyli nudnym ciomnym życiem. I za prawa na ży-
cio jany adawali ũsio—ũsio, apracza swaich kaściej, katorych, kali
jany rabilisia ũŹo nikudy niahodnymi, kłali tam!“...

Stary Zachar, zmoők i suchuju swaju ruku, szto trasłasia, jak list pad wietram, praciahnuł tudy, hdzie widnieusia daloki kaniec palany.

Ja pawiarnuł tudy haławu i doůha pryhladausia, ale nijak nia moh razhladzieć, szto pakazywał Zachar.

— „Szto tam“? spytał ja.

— „A tam usia nasza dola“—uśmiechuusia jon horka. I takimi strasznymi zdalisia mnie jaho słowy, szto ja paczuł jak maje hrudzi zanyli bolem, zrabiłusia ciałka... Ciałka za ludziej, katoryje usio swajo żywćio marniejuc biaz świetu, biaz krychotki szczasčia ich żywćio—heta szczyraja chałodnaja wosień; ich los — brudnaja asieńniaja daroha; jany ũ noczy ciahnucca pa jej, nohi ich wiaznuć, doždż toczyć chudoje ich cieła, chałodny wiecier prabiraje aż da kaściej; jany zmardawany, jany niamohuc iści... Padajuć,—ustajuć, ciahnucca cichimi krokami, znoŭ padajuć, padymajucca i ciahnucca, ciahnucca aż da kanca, da taho kusoczka ziamli, na katory pakazał Zachar —da mahilak...

Wieczareła. Z adnej starany sonce schawalosia za wierchi wysokich sason i praz ich haliny kidało aposznije załacistyje promienia; a z druhoj, kudy pakazywał Zachar, zwodna nachodziła cichaja letniaja noc. Swaim ciomnym cieniem jana z łaskawościu abhortywała żudosny świet aposznich żoŭtych soniecznych promienioŭ. Usio bolejš i bolejš razhortywała jana swaju czaroŭnuju zaponu, wialikaja i cudoŭnaja zawałodała ũsim. Pad jaje tajomnymi czarami usio zdawałusia niewiadomym, dalokim...

Zachar padymaje haławu: szklanymi waczyma uhledajecca piered saboj, a wusny jaho sztoś niepaczutna szepczuć. Ja prysłuchiwajusia, ale nie mahu niczoha razabrać.

I mnie choczecca zakryczać strasznym hołosam, kab uczuł ũwieś świet i pabaczył ździek hora nad czeławiekam.

Ale ja maŭczu, bo napeŭna wiedaju, szto ja nadta słaby, szto mianie nichto nie paczuje...

A nocz usio kałyszecca nad nami. Jana cicha zahledaje ũ maju duszu i uciszaje moj bol.

Stary Zachar padymajecca i idzie k swaim.

I mnie pašla hutarki nia choczecca spać, i ja idu ũ les słuchać jaho cichi spieŭ...

Fabian Szan—r.

Sluck ³⁰/_{VIII}—09 h.



Z naszaho żyćcia.

II.

Toj raz ja pisaŭ ab ciahkim pałažeŭni naszaj mowy biełaruskaj, zaniedbanaj naszym že hramadźianstwam, — kazaŭ, szto jak najbardziej treba zawajewać jej miejsce ŭ szyrokim żyćci. I woś, na wierch wyłażić pytaŭnie ab krynicach naszaje mowy, ab tych kuźniach, u katorych možna bylob z mowy wioskowaho užytku, z mowy sielan wykować mowu kulturnaj nacji: biez takoj kulturnaj mowy nielha szyrć i samaje kultury. Heta dawodzić ŭsia nasza historyja.

Sotni hadoŭ uzhadowywajecca narod nasz na czużym hruncie, czerpaja usio znaŭnie s czużych kultur. Wołodary naroda sotni hadoŭ nawiazywali jamu czużynszczynu, chacieli piererabić jaho na swoj kapył. Dabiwalisia hetaho szyreŭniem aświety ci ŭ polskaj, ci ŭ rasijskaj mowie — czużoj dla naroda. Żadali, kab jon z matčynym małom wyssaŭ świedomaść należnaści swajej da czużoj nacji. Dy usio biez karyści. Narod nia tolki nie apalačyŭsia, abo nie abrušieŭ, — jon nawat ani krychu nie paświatleŭ, nie prydbaŭ bolsz nawuki dla siabie, bo nawuku hetuju padnosli jamu ŭ czużoj. mała zrazumiełaj dla jaho mowie. A nie razumiejucy hetaj czużoj mowy, zabity biednaściu i niepamiernaj pracaj, jon usioż taki hłyboka zachawaŭ u swaich brudnych wioskach bačkoŭskuju mowu, karystajucy jej dla swajho chatniaho užytku.

Jak nawuka ŭ czużoj mowie da biełarusa drenna prystaje, to i niamoże jon być aświeczony, bo druhoj, rodnaj nawuki i ŭ woczy nie baczyc. Nawuczycca, naprykład, chłopiec czytać u szkoli (peŭnie szto nie pa swojemu), praczytaje kolki kniżok paśla skonczeŭnia nawuki, a tam, hladzi, ŭžo i czytać kinuŭ! Praz kolki hadoŭ nawat i saŭsim hramaty zabywaje, abo pomnić z jaje tolki adno — niejkimi dziŭnymi literami za paŭhadziny času napisać swaje proźwiszcze. Czamu heta tak bywaje? może my, biełarusy, nie zdatny ni da jakoj nawuki? Dyk nie-ż! Wialikaja nawuka, i nawat u naszaj rodnaj mowi panawała kaliś na biełaruskaj ziemli, a ciapieraszniaja nieachwota da kniżki idzie u nas dzieła toho, szto kniżka czużaja. Nie razumiejuc jaje zbolszki, a kali chto i razumije, to nie haworyć jana da jaho serca. Treba, kab jana była pisana ŭ tej mowi, da katoraj prywyk czelawiek, katoraja jamu żywoj zdajecca, a nie miortwaj jak czużaja.

Woś czamu, kali my choczem padniać nasz narod s ciemnaty niawiedaŭnia, my pawinny nieści jamu jaho rodny świet nawuki, nie prybrany ŭ czużuju, choć czasam i pieknuju, apratku. Treba prywuczać jaho, kab szanawaŭ swaje rodnaje, bo tolki toj może szanawać czużoje, chto swajo napiersz szanuje. Daiucy jamu nacionalnuju aświetu, treba budzić ŭ im žedaŭnie świetu, bo ciomny jeszcze jon, nia może sam znajšći wychodu z swajho niebaraczaho żyćcia.

Treba padymać kulturu ũ narodzie i kulturu swaju, biełaruskuju, heta i nie tak—lohka, jak zdajecca. Mała jeszcze knižok, u nas wychodzić usiaho adna hazeta. Ale my pawinny mocna trymacca za toje, szto ũžo majem, szyryć słowo biełaruskaje, szyryć dumki biełaruskije, kab pajszi jany da kurnych chat, sielanskich.

I dziela hetaho treba pracawać nad adradzeńniem i razwićciom rodnej mowy. Kali ciapier, pašla doŭhaj paniewierki i ździeku nad żywym słowam biełaruska nadyszoŭ taki čas nacionalnaho wyzwaleńnia, kali nasza mowa paczała źjaŭlacca ũ drukawanym słowie, to pakazałosia szto ũ mowie naszaj nie chwataje szmat sloŭ dla wykazańnia patrebnych dumak. Prychodziłosia wiertacca nazad da taho času, kali na naszaj ziamli panawała swaja kultura. S pamiatnikoŭ hetaje kultury prychodziłosia brać zahublenyja narodom słowy, katoryje choć jany i biełaruskije, ale jak nie ũżywajucca ũ biednym sztodziennym żyćci narodu, dyk nia mohuć być koźnamu zrazumiełymi. Nam treba szmat nowych sloŭ, a pazyczać u susiedziŭ nia nadta choczecca, woś, i prychodziacca karystacca starymi biełaruskimi słowami.

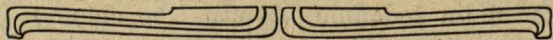
Ale jeszcze bolejš za heta, kaniecznie patrebnaj, kab narod nasz sam rabiŭ bolszuju časć raboty dziela zbudawańnia wialikaho nacionalnaho hmachu. A dla hetaho jon pawinien być bolsz aświeczonym, musić umieć choć trochi razbiracca ũ roznych zdareńniach żyćcia, adnym słowam, zrabicca bolsz kulturnym.

Szto-ż možna zrabić ciapier u nas, kali nima ni szkoł biełaruskich, ni knih paddastatkam, ni ũsiaho taho, szto patrebnaj da nawuki? Treba wykarystać jak možna lepsz chacia toje szto ũžo majemo — naprykład, treba, kab bolsz iszło ũ wiosku biełaruskaj hazety. Niechaj koźny nasz czytaciel, koźny szczyry pryjaciel swaim rodnym i znajomym razskazywaje ab jej, tłumaczyć tuju wialikuju rabotu, jakuju moźe jana zrabić. Czym szyrejšy kruh czytacieloŭ, tym bolszuj wahu maje koźnaje nasze słowo, bo szmat ludziej da jaho prysłuchiwajecca szmat ludziej karystaje z niewialikaj pakul-szto skarbniicy kultury.

Koźny biełarus musić szyryć drukawanaje słowo ũ rodnej mowie. Niechaj jon wiedaje, szto i jaho praca nie prapadzie zadarma, szto i jon ukłaŭ swaju cehlinu u wializny budynak kulturnaho bahaćcia narodu. Tolki tady, jak my ũsie družna woźmiemsia za praświету ũ narodnej mowie, kali my damo jamu usie patrebnyje da nawuki rečy ũ jaho mowi, kali ũ koźnym hłuchim kutku buduć czytać biełaruskuju knižku i hazetu,—tolki tady my zmożem czym koleczy pamahecy u zmahańni z biednaściu i ciemnotoj narodnaj. Prybližać światlejšyje dni dla naroda musić koźny z nas. Nima piekniejšaho naznaczeńnia jak nabliżeńnie praŭdy i świetu. Heta świataja pawinnaść.

S. Połujan.

Kijew.





Kraj moj radzimy! Jak wyklaty Boham—
Stolki ty znosiś niadoli.
Chmary, bałoty... Nad zbożem ubohim
Wiecier hulaje pa woli.

Poruč raskidaliś rodnyje wioski.
Zalem sciskajucca hrudzi,—
Biednyje chatki, tapoli, biarozki,
Usiudy panuryje ludzi...

Šmat što zrabili ich čornyje ruki,
Wyniašli mocnyje śpiny;
Šmat ich prymusili wyciarpieć muki
Pušcy, razłohi, nizny.

Kiń tolki wokam da hetaho luda—
Ścisniecca serce ad bolu,
Stolki pabačyš ty hora usiudy,
Stolki nudy biez patoli.

Pieśnia pija, jak udowina syna,
Janku, kachańnie zhubiło;
Tam dzie panura schiliłaś kalina,
Biednaho chłopca mahiła.

U hutarkach-kazkach ab ščaści, ab zhodzie
Serce nawin nie pačuje.
Ścisnuło hore dychańnie ũ narodzie,
Hore usiudu panuje.

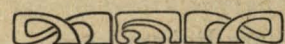
Chwalaj šyrokaj razliłaś, jak more,
Rodny naš kraj zatapiło...
Braćcia! Ci zmożem hramadzkaje hore?!
Braćcia! Ci chwacie nam siły?!...

Maksim B—wič.

Jarosław.



UKRAINSKIJE

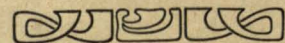


Jak užo pisałosia ŭ „Naszaj Niwi“ i siomnym „*Liście z Ukrainy*“, na Ukraini Rasiejskaj wychodzić 9 czasopisoŭ: 7 u Kijewi 1 u Mohilowi Padolskim i adzin u Charkowi.

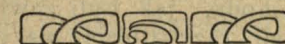
Ciapier dajem naszym czytacielom rysunak, na katorym znaczcaca ŭsie Ukrainskie czasopisi, szto wychodzili ŭ Rasiei z 1905 da 1909 hoda.

Narysowana tut ich 18, a pierestali wychadzić 12, katoryje badaj usie byli pazakrywany...

Szmat jość takich, katoryje zakryty na pierszym numery:

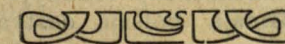


CZASOPISI



szmat czasopisoŭ saŭsim nie dazwalali wydawać.

Usie dla kaho nieprzyjemna adradzeńnia zacisnutaho naroda, zaŭsiahdysym wokam pazirali na ukraińskie nacjonalnyje hazety. Ale ukraincy tak mocna trymajucca za svoj rodny hrunt, szto niczym ich nie atstrasysz. I woŭjany padtrymywajuć na swajej ziarni stolki roznych czasopisoŭ i broszury na hetyje czasopisy daje sam narod, wypisywajucy ŭsie kutki Wialikaj Ukrainy hazety ŭ rodnej mowie.



Ab usiom pa trochu.

Rabota ziemleustraicielných komisij Wilenskaj huberni. Ad 1907 hoda, jak byli zawiedzieny komisii razsialilosia na chutary, ci, sprawiedliwiej skazać, paćali raznosicca na chutary:

U *Wilenskim* pawieci 34 wioski, ũsiah 186 sialib, katoryje ũsie razam majuć 2,226 dzies. ziemi.

U *Dzienskim* pawieci — 13 wiosak — razam 146 sialib na 1,468 dziesiacinach.

U *Lidzkim* pawieci — 8 wiosak, razam 282 sialiby, 2,961 dzies.

U *Ašmianskim* pawieci — 1 wioska, 19 sialib, 170 dzies.

U *Swiencianskim* pawieci — 6 wiosak 41 chata, 623 dzies.

U *Trockim* pawieci — 39 wiosak, 1,362 chaty, na 13,148 dzies.

Kali zlićyć ũsio heta razam, to wychodzić, sto ũsiah na chutary ũ našaj huberni razsialilosia 101. Wioska, ci 2,036 chat na 20,596 dzies. ziemli.

Kali pryraũnawać toje, kolki chat razsialilosia na chutary, da lićby ũsich chat huberni, to wyjdzie, što razyjšłosia na chutary adna sotaja (1,2%) ćastka ũsich chat, i kala 2 sotych (1,6%) ćastak usiaje mužyckaj ziemli — na dziełnaj i kuplenaj.

Prahlad raschodoŭ na rusko japonskuju wajnu. — Hasudarstwieny kantralor zdaŭ u Hasud. Dumu atćot ab prawiercy raschodoŭ na rusko-japonskuju wajnu.

Pry rewizii, piše jon, šmat rachunkoŭ zusim nie byli dastaŭleny. Šmat hdzie rachunki akazalisia tak pabłutanyimi, što dla prahladu i uparadkowanńa ich byli naznaczeny asobnyje komisii.

Samaja bołšaja ćastka wajen-

nych raschodoŭ — heta raschody hłaŭnaho intendanckaho upraŭleńnia na sumu bołš 1 miljarda 100 miljonoŭ rubłoŭ (milyard — heta tysiaća miljonoŭ). Z 555 miljonoŭ rub. wydanych na charćy ludziej i kaniej, komisija prahladziela raschodoŭ na 262 miljony r. Pry hetym niepraŭdziwych i nie paćwierdženych dakumentami raschodoŭ znajšłosia na 14 miljonoŭ 658 tys. ać rubłoŭ. Nieakuratna ści, znajdzienyje pry pawiercy rachunkoŭ, bołšaj ćastkaj bywajuć takije što abo nie dany rachunki, kudy pajšli hrošy, dy nie zapisany hrošy ũ dachod; abo zapisano mienš, ćym treba, (a brali hrašej na adno i tojeć dwojeć. Tak sama nia wiernieny ũ kaznu hrošy, astaŭsyjesia pašla wajny), abo — bołš, ćym było zapraŭdy, pakazano ludziej i kaniej na charćach i t. d.

Rachunki razschodoŭ hrašmi na sałdatoŭ, na kazionnyje pierawozki i inšyje rećy prahleđženo na 24 miljony rub. U hetym addzieli znojdziena nie akuratnych raschodoŭ na 1 milion 937 tys. r. Roznych rachunkoŭ intendanctwa, prahleđžena na 100 miljonoŭ rub., u hetym nieakuratnych raschodoŭ na 627 tysiać 133 rubli. Na roznyje budoŭli dzieła abarony, na pabudawannie daroh — i dr., u ćasie wajny pajšlo 106 miljonoŭ 100 tysiać rub. Z hetych hrašej prahleđženy rachunki na 42 mil. 600 tys. rub., i ũ hetym bylo nie akuratnych raschodoŭ na 150 tys. r.

U rachunkach hłaŭnaho štaba nieakuratnych raschodoŭ znojdziena kala 500 tysiać rub. hłaŭnaho artileryjskaho upraŭleńnia — kala 101 tys. rub.; u rachunkach marskoha ministerstwa — blizka na 2 miljony 680 tys. rubłoŭ.

Z niekatorych upraŕleńnioŭ i „wiedomstw“ rachunki jeŝe nie prysłany; Hasudarstwieny kontrol moŝe i ŭ ich znojdzie jeŝe ŝmat raschodoŭ, katoryje зроблены nie-ma wiedama na ŝto.

Projekt nowaho zakonu ŭ Finlandii. U hetym hadu maje być padany u Finlandzki Sejm (Dumu) nowy zakon ab raboćych. Pawe-dłuh hetaho projekta raboćych nia moŝna trymać na raboci bołš 57 hadzin u tydzień i 10 hadzin u dzień. Raboćym, katoryje majuć bołš 18 hadoŭ, moŝna pa swajej achwocie pracawać dadatkowych 10 hadzin u tydzień, za katoryje fabrykanty pawinny płacić poŭta-ra raza bołš taje płaty, jakuju ra-boćamu płaciać za zwyčajnyje hadziny. Raboćyje ad 16 da 18 hadoŭ pawinny pracawać nia bołš 8 hadzin u dzień, a tyje, katorym nia skončylosia jeŝe 16 hadoŭ, nie daŭŝej 6 hadzin u dzień. — Bołšaja časć deputatoŭ u Sejmie stajać za hety zakon, i jon, jak dumajuć, hetymi dniami budzie začwierdŝeny.

Wodnaja daroha z Bałtyckaho mora ŭ Čornaje. Kolki hadoŭ ta-mu nazad u Pieciarburzie atkry-łosia tawarystwo, katoraje mieło metu złuczyć kanałam reki *Zachodnuju Dźwinu* i *Dniepr*, pahłu-bić i paszyryć u wiarehoŭkach ŝołaby (rusła) hetych rek, praćy-ŝcić parohi, katorych bołš za ŭsio na Dniepre,—adnym słowam zra-bić taki wodny haŝciniec z Bał-tyckaho ŭ Čornaje more, pa ka-torymby mabli chadzić karabli. Projekt hety z roznych pryčyn z z hodu na hod atkładywaŭsia, ale ciapier chodziać čutki, ŝto tawa-rystwo maje zapraŭdy prystupić da raboty.

Kab zrabić hetu wializnuju

rabotu, treba hraŝej kala 155 mil-jonoŭ rub. Hetyje hroŝy tawary-stwo maje pazyčyć. Za pracent i na aplatu daŭhu tawarystwo bu-dzie płacić u hod 12 miljonoŭ 750 tysiać rubloŭ.

Heta wodnaja daroha pojdzie ad hor. Ryhi da hor. Chiersona. U našym kraju buduć pabudowa-ny prystani ŭ haradoch: Dźwin-sku, Beŝenkowičach, i Mohilewi.

Adlot ŝuraulou.

Biełyje wałokna
Sciucca nad dołam.
Nie ŝpiewajuć ptaszki,
Ŗcichnuŭ lesa ŝołam
Sciucca wałokna,
Ŭjecca pawucina
Blizka, blizka wosień,
Nudnaja czasina.
Zaŝurycca nieba,
Schawanaje ŭ chmary,
I abornuć serce
Horki ŝal i mary.

Stohi łuhawyje
Wieŝami ŝačiejuc
Halinka nia drohnie,
Wietryki nia wiejuć.

Cicha, cicha ŭ niebie,
U hetym boŝym mory...
Sia! ŝto to za kryki
Czujucca ŭ prastory?

Ŭałasnyje kryki
Ljucca nad ziamloju,
I czepajuć serce
Ŭalem i ŝlazoju —

U biezhranicznym niebie
Roŭniŭkim sznuroczkam
Ŭuraŭli na wyraj.

Ciahnuć nad lasoczkam.
Mieŝszycca sznuroczek,
U padniebji taje;
Woŝ jon czuć czarnieje,
Z widu przapadaje.

I staisz ty, nudna,
Doŭha pazirajesz,
Jakby szto zhubiŭ ty
Szto? i sam nie znajesz,
Tak u czas razstaŭnia
S tym chto sercu miły,
Pazirajesz doŭha
Nudny i pastyły.
Pazirajesz doŭha
Na darožku tuju,
Szto u dal zanosić
Duszu darahuju.

Jakub Kołas.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

Č czytać jak polskaje CZ.

Š czytać jak polskaje SZ.

(Ad našych karespadentou).

Wilnia. Wilenski wajenna-akru-
żny sud prysudził na karu śmier-
ci 4 čelawiek, za toje, što 14 ju-
nia jany chacieli uciakci z wilen-
skaj turmy i pry hetym zabili
dwoch nadziracieloŭ. Tady aba-
ronca zasudżenych padaŭ prošbu
ab pamiłowaŭni, a tym časam ka-
mandujušcy wajskami Wilenskaho
Okruha daŭ przykaz pawiesić ich.
A praz dzień pryjšła ŭ Wilniu
telehrama, kab zatrzymać karu.
Ale ŭžo było pozna...

U m. Rukojniach, Wielnskaj
huberni i pawietu i kruhom
ich: Jak pakażusia ja ŭ
swoj kutok, dy hawarutam ŭ swa-
joj baćkoŭskaj mowie iadzienusia
ŭ chatniaho wyrabu apratku, dyk
usie susiedzi śmiejucca, što choć
užo śosty hod żywu ŭ Wilni i
zajmajusia nawukaj, adnakaż nie
nawučyŭsia nawet hawaryć „pa-
pansku“, słowam ja taki mużyk,

što nijak nie mahu zrabiecca „pa-
nam“. Nie złuju ja na hetych su-
siedziou, tolki mnie nadta škoda
ich, što jany takije ciomnyje dyj
nie rozumiejuć, što być ućonym
i być frantom, to nie adno i toje.
Jość, praŭda, i mież imi takije.
što kažuć: „za hetaho u kažušku
daj i 10 u kramnych poltach, to
ješće nia woźmuć“. Bo kala nas
užo nia widać maładzioży ŭ swa-
jej raboty apratce; usio zdajecca
paniły a najbołš panienki, a jak
pahladziš u chatu hetych panoŭ,
dyk prakanaješsia, što najbołš heta
hultai, što nia mohuć sabie spra-
ści—wytkać, bo chwarejuć na „pa-
niat“. Niekatoryje to umiejuć i
tkać wielmi charośyje pałacienki,
ale bieda, stydajucca nadzieć he-
taho da kaścioła ci kudy ŭ ludzi.
A treba bylob kab tkactwa wyu-
čylisia jak najlepiej, dy na miej-
sce niamocnych perkaloŭ, barcha-
naŭ i dr. nasili swaje wyraby i
macniejšyje i charašejšyje.

Treba zrazumieć, što najlepšy
haspadar toj, što ničoha ni patra-
buje ad druhich, a ŭsio maje swa-
jo. Što treba stydacca nie tamu,
chto nie maje kramnaj apratki, a
tamu chto sam sabie nia umieje
ničoha zrabieć. Najbołš heta daty-
če dzieučat, jany ŭ nas usie wy-
wiernulisia na panienkoŭ z wier-
chniaho pohladu a ciemuata asta-
lasia taja ż mużyckaja.

B. Počopko.

M. Padbrodzie, Wilensk. hub.,
Dzisien. paw. Blizka usie našy sie-
lanie żyta ŭžo pawysiewali. Ja-
ryna zwieziena. Bulba ništo, tolki
pa nizinach paćynaje hnić.

T. Gudaniec.

M. Smarhoń, Wilenskaj hub.
Aśmianskaho paw. Na stanciju
Smarhoń adnamu harbaru z wios-
ki Klizień, Janku Šynku, pierare-

zała tawarnym pojezdam abiedz-
wie nohi i žmieniu ruki. Jaho
pawiaźli ũ Wilnu, ũ balnicu.

M. Daŭhinoŭ. Wilensk. hub.,
Wilejsk. paw. Ŭ wiosku *Pahost*
da sielanina Zamieduckaŭo pry-
jechaŭ jaho syn, što byŭ try hody
ŭ Amerycy, i prywioz s saboj 3
tysiačy rubloŭ. Peŭnie, što zażyŭ
panam, ale panawaŭ nia doŭha.
Pryduryłasia da jaho adna maład-
ja kabieta, što muž jaje u
sałdatoch, dyj uhawaryła jaho je-
chać iznoŭ razam z joju ũ Ame-
ryku. Toj zhodziŭsia. Ale, kali
jany dajechali da Maładecny, ka-
bieta ukradła ũ jaho hrošy iuciekła.

= Byŭ u nas teatr. Syhrali
dobra, tolki pryjšłosia dakłaści
6 rubloŭ.

Sos—ki.

Minsk. Dumajuć budawać no-
wuju Bransk-Mahiloŭ-Minsk-ža-
leznuju darohu. Pa ũsich ũčas-
kach pačynajuć narycbtowywać
kirunki puciny. Adna parcija pad
kirunkam inženiera Kapšaninowa
ŭžo ũziałasia za pracu.

Ŭsielubskaja wołaść, Minsk. hub.
Nowahrudzk. paw. U našym idru-
hich tutejszych miastečkach znoj-
dzicie choć trochi cehlanych dam-
koŭ, čaŭ ũ druhich kutkoch Bie-
łarusi spatkać trudna.

Čyrowony piatuch u našaj sta-
ranie siioleta niejak asabliwa staŭ
zjaŭlaccia. Wyharało niekoľki wio-
sak, a miż imi i m. *Dzielatycy*,
Lubčanskaj wołaści, dzie adna
kabieta, padkurywajućy karowu,
skuryła samuju lepšuju častku
miastečka. Wiosku *Nizowcy* dyk
bytcam niechto padpaliŭ. Zhareła
14 chat. Ciapier tam ad ziemstwa
try čelawieki zajmajuca kala
streich. Biaruć kulawuju sałomu
i moćać jaje u razboŭitanaj hli-
nie. Pašla, jak wadu trochi ściah-
nie, kryjuć nie prywiazujućy da

łat,—treba tolki, kab krokwy byli
mocnyje. Takaja strecha nie ba-
icca ahnia i trywała staić.

U dware Bieninie zhareła z
wiasny humno, a niedaŭna młyn.
Ab hetych dwornych pażarach
stali chadzić nia dobryje čutki,
i woś na dniach pryjeżdżaŭ u
dwor prystaŭ. sklikaŭ ludziej (18 č.)
i dapytywaŭ. Pakul što za spale-
nyj młyn strachoŭki nie wydajuć.
J. L.

Witebsk. Ŭ hubernskim ka-
značejstwi małady chłopiec atry-
maŭ na fałšywy tałon akeczynaho
upraŭleńnia 10 tysiać, 525 rubloŭ.
2 kap. Usich hrašej u kasie nie
było i chłopcuz na 6 tysiać dali
ček (raspisku) ũ hasudarstwienny
bank. Jon pajšoŭ tudy: Zabraŭ
hetyje 6 tysiać. A praz kolki ha-
dzin za hetymi samymi hrašami
pryššoŭ akeczyny buchhalter i tut
wyjawiłosia šalmoŭstwa. Kinulisia
na ŭzdahon konnyje straźniki i
zatrymali chłapca ŭžo na stan-
cii Staroje Sieło, hdzie jon zbi-
raŭsia sieści na čuhunku. Jaho
aryštawali. Jak dawiedalisia to
jon z miesiac służyŭ za pisara ũ
akeczynym upraŭleńni.

Barysoŭ. Minsk. hub. Sielanin
Azimoŭ, jak wyjawiłosia, byŭ že-
nat z siamju kabietami z akalič-
nych miastečak. Narod pračuŭšy
ab hetym, chacieŭ zabić jaho.
Sprawa dajšla da taho, što dla
zaspakajeńnia palicija musiła ary-
štawać kolki čelawiek.

M. Dubroŭna, Mohil. hub. Ho-
reck. paw. Dubroŭna—wialikaje
miastečka na rece Dniepru, maje
kala 12 tysiać žycieloŭ, šmat ży-
doŭ i trochi biełarusoŭ—katoli-
koŭ i prawasłaŭnych. Handel uwiěs
u żydoŭskich rukach, jany-ż try-
majuć i roznyje remiesła i napoŭ-
niajuć fabryki.

Biełarusy najbołš zajmajuca chlebarobstwam, jość miż ich i kustary—remiesniki. Biezziamielnyje, tak sama, żywuć z remiesła—šawieckaho, stalarnaho, kawalskaho i dr. Pabierežnyje žycieli najbołš rybałowcy, a tak sama wyciahiwajuć z reki kamieńnia, budujuć roznyje wadzianyje pryłady i šmat inš. Pjanstwa duža škodzić našym biełarusom. Harełka pradajecca nia tolki ũ džwioch manapolkach, a i patajna pa chatach. A ũsio-ž na ahuł narod ješće nie saŭsim raspiusia. Maładziež ciahniecca da ašwiety, ale na miejscy nia može jaje trapić. Šmat wyježdźaje šukać jaje ũ harady.

Kawal.

Poniewieź. Kowiensk, hub. Wałasny schod Čypianskaj wołasci daŭ tysiaću rubloŭ na budoŭlu ũ *Dworyškach* sielska-haspadarskaj škoły.

Z usieh staron.

Piecierburh. U Piecierburhu adbywajuca ciapier wybary deputata u Hasudarstwienuju Dumu na miesta wydelenaho deputata Kolubakina: (Kolubakina wydalili za toje, što jon pierad wybarami u III Has. Dumu hawaryŭ pramowy). Woś z wybaroŭ u Piecierburhu widać,—što palitykaj i Dumaj usie wielmi cikawiacca. Pieradwybarnaja ahitacija idzie bojka: ustraiwajuca sabrańnia raznymi parcijami, na katorych bywaje niemała narodu, bołš za ũsio sabirajecca narodu na sabrańnia lewych i kadetoŭ (Parcii narodnaj swabody). Mienš za ũsio na sabrańniach Akciabrystoŭ i prawych.

I tak, pierad wybarnaja ahitacija ũ Piecierburhu, atkryła du-

šnik i puściła krychu wolnaho pawietra ũ rasiejskaje žyćcio. Pakazywaje jana, što palityčnaje žyćcio ũ Rasiei nie zamiorła, jak niekatoryje dumali samo saboj, ale jak piše „*Prub*“ „Zastoj wyhukany byŭ „*niezależnymi warunkami*“.

Falšywyje hrošy: Apošnami časami šmat dzie palicija wykrywała fabryki falšywych hrašej. Tak za prošły cydzień atkryty byli aź dwie takije fabryki u hor. *Stawropoli* znajdzienna dobra pastaŭ: lenaja fabryka, hdzie rabili srebnije manety pa 20 k. i parublu. Pryłady i falšywyje hrošy zabrali: 2 aryštawali. Tak-ža u hor. *Kurhanie* Tobolsk. hub. znajdzienna fabryka 20 kapieječných manet; zabrali hatowych užo hrašej na 721 rubiel i aryštawali haspadara tej kwatery.

Hrabieźstwa. U *Warsawi* troje ludziej, napali na pačtyljona z rewolwerami, wystreliuŭ 9 razoŭ sarwali sumku i źbiehli. Pačtyljon padajućy ušpieŭ tolki kryknuć „ławicje zładziejoŭ“ i tut že pamior. ũ apratce pačtyljona znajšli biezmała ũsie hrošy, u sumcy było usiaho tolka 9 rublej.

= Za 25 wiorst at **Krasnojars.** ũ wahonie pasażyrskim piaciera niewiadomych paćali strelać upasażyroŭ atabrauŭszy, 3.300 rub.; wyskoćyli z pojezdu i źbiehli.

= U **Siewastopolu** na počcie pry raspakoŭcy torby z hrašyma atkryli niestaču pakietu s 50 tysiaćami rublami. Torba była ũ darozie rasporataj i sšytaj.

= U **Nowočerškasku** naćalniku „słuźby ciah“ Inżynieru Bułyhina padkinuli ũ kwateru bombu. Wodor hareušaho knotu zwiarnuŭ uwahu Bułyhina i bombu uspieli patuŭsć. Winawataho pakul što nie znajšli.

Na st. Oranienbaum. Pieciarburh. hub. i ũ wakolicach wypaŭ husty hrad, wieličynioj z hałubia-čaje jajco; narabiŭ šmat škody agrodnikam i sadoŭnikam, šmat pabiŭ kurej, husiej, i druhoj chat-niaj drabiazy.

= Za apošni tydzień wajenna-akruźnyje sudy pryhawaryli na śmierć: U Piecierburzie—1; Ma-skwie—5; Kijewi—2; Odessi—2; Kremieńču—3; Mahilowi — 3; Wilni — 1; Władziwastoku — 1; Turynsku—2; Kacierynburhu—4; Kacierynodary—4; Minsku—1. A ũsiaho 29 čelawiek.

Skaznili: ũ Tyflisie 2; Wilni—4; Kacierynosławli—8; Turynsku 2. A ũsiaho 16 čelawiek.

Chalera. Za apošni tydzień u Rasiei ũ haradoch: Ryzie, Twie-ry, Jarosłaŭlu, Aleksandroŭsku, Astrachani, Bałachnie, Wołohdzie, Dzwinsku, Kastramie, Mahilowi, Nowhorodzie, Pałtawie, Połacku i Rewielu, zachwareła chalera 467, pamiorła 217 čelawiek.

Štrafy na časopisi za tydzień: na „Русские Вѣдомости“—500 rub.; „Кіевскую мысль“—300 rub.; „Прі-уральє“—100 rub.

Persija. Pašla doŭhich tarhoŭ Szach Persidzki wyjechaŭ z Per-sii. Jak užo pisałosia u „N. N.“ maje jon pasialicca ũ Odessi. Wy-jezd Šacha i sabirajučyjsia nowy Medžylis (tak zawiecca Persidzki parlament), kłoniać k tamu, što stroj kanstytucijny napašledki uma-cujucca ũ Persii.

Z Japoniji nadechodziać try-woźnyje wieści, bytcam uwieś kraj ni ab čym bolš nie tałkuje, jak ab wajnie. Pałki zwialičywa-juć, robiac zapasy charčej i pry-boroŭ wajennych dla wojska, pie-rerablajuć aruźže na nowy ład i tamu padob. Manieŭry ũ Japonii abywajucca biez pierestanku i to ũ samych horšych warunkach: ũ časie, tumanu i ũ ciomnyje nočy. Pryčym hłaŭnaja uwaha źwier-niena na armiju, flot naprykład, staić spakojna.

Kažuć što Japoncy majuć kala 20 karabloŭ, da letańnia ũ pawie-try, katorymi mohuć kirawać jak choćuć. Kali heta ũsio praŭda, to jaśna proci kaho Japonija spa-sobicca: Rusko-Japonskaja wajna, wielmi ũžo ich raznadziła, dziela taŭo japoncy hamaniać ab tym, što treba Rasieju adcisnuć ad mora i t. pad. rečy.

Redaktor-Wydaŭca A. Ułasoŭ.

WYJŠŁA z DRUKU:

N. Nr. „Jak baranieca ad chalery“.

CENA: 1 kap. 10 št.—9 kap.; 100 št.—85 kap.

Wydańnie „NAŠAJE NIWY“.

MAŁADY CHŁOPIEC choće wučycca, ale nia maje hrošy na żyćcio. Prosić dobrych ludziej pamahćy čym-kolečy, abo dać jakujuś pracu. Dawiedacca ũ redakci „N. N.“ dla X. Ž.

ПРОДОЛЖАЕТСЯ ПОДПИСКА на **1909** годъ (подписной годъ начинается съ 1-го Января). (Новые подписчики получаютъ всѣ № № съ приложеніями).

НА ЕЖЕНЕДѢЛЬНЫЙ ХУДОЖЕСТВЕННО-ЛИТЕРАТУРНЫЙ ЖУРНАЛЬ

52
№ журнала
104
приложенія

„НАША РОДИНА“.

Въ теченіе 1909 года подписчики получаютъ:

Подписная
цѣна выгодъ
со всѣми
приложеніями
съ до-
ставкой
и пере-
сылкой. **3** р.

52 № № Художественно-литератур-
наго журнала содержащія оригиналь-
ныя произведенія изящной лите-
ратуры извѣстныхъ современ. русскихъ
писателей-художниковъ.

52 № № „Отдыха“ (самостоятельное
приложеніе). Юмористическіе раз-
сказы съ иллюстраціями и оригиналь-
ныя карикатуры текущей современ-
ной жизни.

14 книгъ подъ общимъ заглавіемъ
„Библіотека Романовъ“ (каждая
книга въ отдѣльности закончена). Про-
изведенія выдающихся извѣстныхъ со-
временныхъ русскихъ авторовъ. Въ чи-
слѣ означенныхъ четырнадцати книгъ
будетъ высланъ гг. подписчикамъ и
приобрѣтенный редакціей сборникъ для
приложенія къ журналу, слѣдующихъ
авторовъ:

Потапенко Н. Н. „Послѣдняя Шалость“.
— Куриный А. И. „Осенніе цвѣты“.—
Соллогубъ Федоръ, „Опечаленная не-
вѣста“.—Каменскій Анатолій, „Весна“.
—Ленскій В. „Весной повѣяло“—Сви-
рскій А. „Во тьмѣ“—Т. Ардовъ. „Сви-
данія“ и др.

Кромѣ того, всѣ годовые подписчики уплатившіе сполна годовую плату полу-
чаютъ цѣнную премію, необходимую каждому въ **ТРИ ТОМА** (большого формата)
вполнѣ замѣняющую болѣе дорогие словари.

Полный Энциклопедическій словарь

Пробный № высылается по требованію за 2 семикоп. марки. Подрѣбн. объявленіе
безплатно.

Подписная цѣна: 3 р. въ годъ со всѣми приложеніями, съ доставкою и пере-
сылкою по всей Россіи.

Подписку и требованія присылать адресовать въ ред. журнала „Наша Родина“
С.-Петербургъ Загородный, 4.

Редакторъ-Издатель: В. Рутковский.

3—3—374

СТИХИ: А. Рославлевъ, К. Фо-
фановъ, Пля Гурвичъ, Яковъ
Гудинъ и проч.

12 книгъ полнаго собранія сочиненій
извѣстнаго писателя

БРЕТЪ-ГАРТА

отпечатанныхъ на хорошей бумагѣ по
160 страницъ каждая книга, большого
формата. Всего 1900 стр.н. убористой
печати. Книги эти уже отпечатаны и
высылаются немедленно при подпискѣ.

7 книгъ „Другъ хозяйства“. I. Домаш-
ній Лечебникъ; II. Поваренная кни-
га; III. Дѣловой письмени IV. Са-
моучитель танцевъ; V. Практичный
Мыловаръ и VI. Самоучитель фр, VII.
нѣм и VIII. англ. языкъ

4 № № **МОДЪ** и руководствій зима, ве-
сна, лѣто и осень съ рисунками, со-
ставляющими полный модный жур-
наль.

12 листовъ модныхъ выкроекъ въ на-
туральную величину.